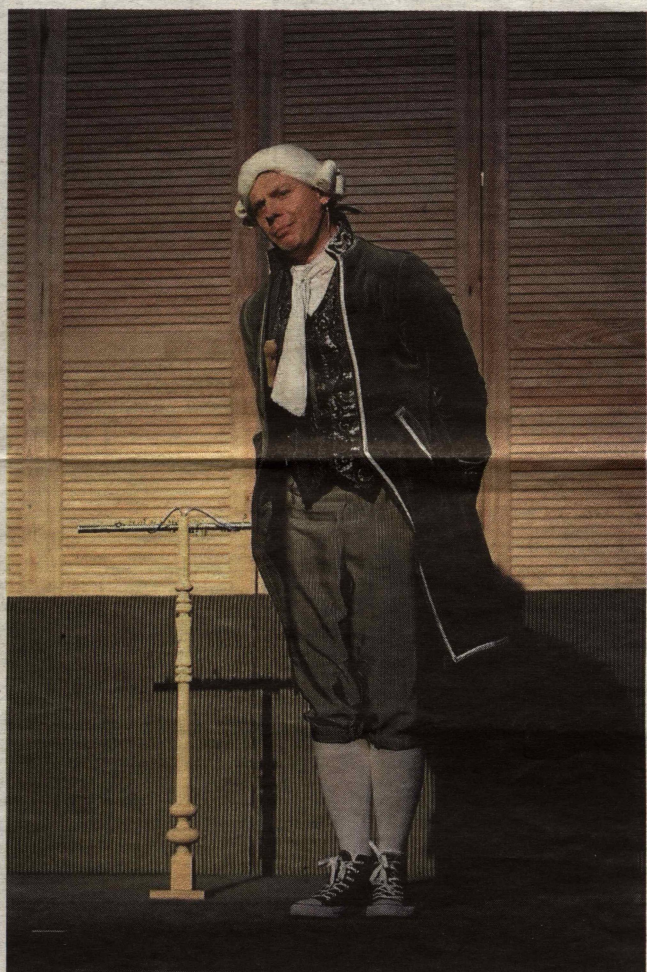


2014/15

rodzinny rozrywk

TA MUZYKA BRZMI
WE WROCŁAWSKICH
LALKACH JUŻ
PONAD 100 RAZYWarto wybrać się do Teatru Lalek
na „Czarodziejski flet”

FOT. TOMASZ HOROD

Grzegorz Mazoń nie tylko nie zniechęci małych widzów do muzyki Mozarta, ale pokaże im całe jej bogactwo

Wrocław

Małgorzata Matuszewska
malgorzata.matuszewska@gazeta.wroc.pl**W piątek we Wrocławskim Teatrze Lalek zostało zagrane setne przedstawienie „Czarodziejskiego fletu”. Kto jeszcze nie widział, powinien nadrobić zaniechanie i wybrać się koniecznie do Lalek.**

Gwiazdą tego spektaklu jest Grzegorz Mazoń, w wybitnej kreacji Mozarta „nie-Mozarta”. „Je-stem klasykiem. Mam perukę jak klasyk. Strój jak klasyk. Głos jak klasyk. Posiadam operatorium i tworzę opery klasyczne. I może na to nie wyglądam, bo nigdy nie byłem w telewizji, radiu ani w gazetach, ale sprzedałem więcej płyt niż całe polowanie wzięte! Więc jeśli chciałbyś jedną kupić, nazywam się Wolfgang Amadeusz Mozart” – mówi w finale bo-

hater. Nosi też trampki i przykleja gumę do żucia do pianina, a wszystko to, żeby oswo-ić Grzegorza z trudną formą.

Grzegorz Mazoń, multi-instrumentalista, daje z siebie wszystko. Gra na kontrabasie, gitarze, flecie poprzecznym, pianinie, instrumentach perkusyjnych. I nie tylko gra – uruchamia mechanizmy (nie wszystkie instrumenty mogą występować „na żywo” w przedstawieniu), biega po scenie i dobiera dźwięki, by podkreślić kolejne punkty akcji.

Jest dowcipny, zabawny, zdolny, a finałową scenę gra prosto, z oddechem i przyjaźnią. To znakomicie zagrana rola, przyjazna dla małych widzów i zachęcająca ich do słuchania muzyki.

Aktorzy nie są solistami opery (bo przedstawienie nie jest operą, tylko spektaklem dla młodych i starszych widzów), więc ich wykonania arii są niezłe, ale zadanie twórców teatru lalek mija się

z zadaniem stawianym operowym artystom. I zapewne dlatego Marek Zákostelecky, reżyser spektaklu, postawił na opowieść fabularną. A w niej spotykamy Tamina (Sławomir Przepiórka świetny w roli księcia egipskiego), szukającego Paminy (Marta Kwiek ciekawie pokazuje rozdarcie i brak umiejętności rozpoznania „kocha”, „nie kocha”). Księżciu pomaga Papageno (zabawny Marek Koziarczyk), przy okazji znajdujący własną miłość – Papagenę (Edyta Skarżyńska).

Jest też dyskretnie poprowadzony wątek walki dnia z nocą, czyli kontrastu Królowej Nocy (piękna Patrycja Łacina-Miarka) z dążeniami do ciemności kapłana Sarastra (Krzysztof Grębski).

Prześmieszne są dialogi i wspólne akcje Trzech Dam Królowej Nocy (Anna Bajer, Kamila Chruściel, Jolanta Góralczyk). Wszystko oczywiście kończy się dobrze.

Świetnym zabiegiem jest opowiadanie historii w dwóch scenicznych „pudełkach”. „Mozart” pisze operę przed oczami widza, otwierając okno, za którym widnieje czarodziejski świat.

Może to poczucie humoru rodem z Czech sprawiło, że „Czarodziejski flet” ogląda się z niekłamana przyjemnością, będąc także dorosłym widzom.

Przedstawienie przeznaczone jest dla widzów w wieku 6+. Można je zobaczyć we Wrocławskim Teatrze Lalek (pl. Teatralny 4), w sobotę (godz. 15.00), w niedzielę (godz. 11.00). Bilety kosztują 20 zł (dla dzieci) i 25 zł (dla dorosłych). Następne przedstawienie „Czarodziejskiego fletu” planowane jest we wtorek o godzinie 10.

WARTO WIEDZIEĆ

GRZEGORZ MAZOŃ

to znakomity aktor Wrocławskiego Teatru Lalek. Jest absolwentem Wydziału Lalkarskiego Wrocławskiej PWST. Przyjechał do Wrocławia z Gliwic. Pochodzi z artystycznej rodziny, rodzice pracują w Gliwickim Teatrze Muzycznym. Mama Jolanta Mazoń jest chórzystką, ojciec Adam Mazoń – chórzystą i pianistą. Zadebiutował w spektaklu „Król wółczęgów” Jana Szurmieja z Gliwic. Jako nastolatek zagrał pająka. We Wrocławskim Teatrze Lalek zadebiutował Panem Mozartem w spektaklu „Mozart listy pisze”. Jego żona Aleksandra Mazoń jest też aktorką Lalek.